№ 263. Rok X SOSNOWIEC — niedziela 23 listopada 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2.50, na III-ej stronie—mk. 1.50, na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50. Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra“, Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Zo dnoszeniem rocznie mk. 42.00 — półrocznie mk. 21.00 — kwartalnie mk. 10.50 — miesięcznie mk. 3.50, z przesyłką pocztową 3 mk. 50 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Zadania inteligencji.

Coraz częściej słyszymy rozważania na temat upadku znaczenia inteligencji w życiu społecznym, a równocześnie jej skargi na położenie materjalne. Ze szpalt pism i mównic publicznych nawołuje się do organizowania związków zawodowych inteligencji, a nawet były próby utworzenia rady inteligencji pracującej i, krótko mówiąc, chce się inteligencję uznać za odłam proletarjatu.

Z drugiej strony wysuwa się hasło stworzenia z inteligencji organizacji społecznej i politycznej przeciwstawnej warstwom ludowym, której zadaniem byłoby zwalczanie panowania „tłumu“ w życiu, a zapewnienie zwycięstwa intelektowi.

Jedne i drugie poglądy wynikają z fałszywego założenia, a mianowicie z tego, że uważają inteligencję, tak jak robotników, rolników, mieszczan, ziemian i t. d. za klasę lub zawód. Tymczasem inteligencja nie jest żadną klasą społeczną, ale jest wynikiem demokratyzacji nowoczesnych społeczeństw i swoimi korzeniami sięga do wszystkich klas i warstw narodu i dlatego słusznie jej nazwa międzyklasy przysługuje.

Z tego określenia charakteru społecznego inteligencji wynika jej rola w życiu narodu. Inteligencja jest nadbudową najwyższą kultury narodu, sięgając bowiem korzeniami we wszystkie warstwy narodu, do tradycji narodowej wnosi świeże soki i nowe siły ze zdrowych warstw ludowych. Jest więc inteligencja piastunką tradycji narodowej, a zarazem szermierzem postępu. Tak być powinno.

Zycie jednak bardzo często wywołuje między inteligencją, a warstwami ludowymi konflikt, który zwłaszcza uwidacznia się między warstwami ludowymi a ich synami z inteligencji. Zjawisko to zwłaszcza w Polsce jest nadzwyczaj częste. Konflikt ten jest wynikiem wychowania inteligencji. Nasza inteligencja jest wychowana i kształcona w atmosferze odosobnienia od życia, a zwłaszcza od życia społecznego warstw ludowych, oddana studjom teoretycznym, rozmaitym kierunkom etycznym, estetycznym, czy polityczno - społecznym, nie liczy się z rzeczywistością społeczna, przez co wyrabia się przepaść między nią a życiem.

Nawet ci z inteligencji, którzy idą w warstwy ludowe albo ulegają nastrojom demagogicznym danych klas społecznych, albo nie znalazłszy uznania dla swojego programu, usuwają się i żyją w kwietyzmie rozmaitych „izmów“.

Największa jednak część inteligencji naszej jest zupełnie psychicznie i fizycznie do życia nie przygotowana. Jest to gromada niedołęgów, która nie może sobie dać rady w życiu.

Nie jest to następstwem wysoko rozwiniętej kultury umysłowej, ale bardzo często jej brakiem, a przedewszystkim jest następstwem niedorozwoju woli. Brak woli cechuje dzisiejszą naszą inteligencję. Ze wszystkich stron słyszymy narzekania na kiepskie czasy. Ale bardzo rzadko odzywają się głosy, któreby wskazały, jak złu zaradzić należy. Ogół inteligencji narzeka na panoszenie się „chamstwa“, ale również ogółem usuwa się od życia i w zaciszu domowym i przy kominku walczy narzekaniami.

Należy więc namyśleć się nad tym, coby mogło wyrwać ogół inteligencji naszej z kwietyzmu i wskazać jej drogi pracy. Głównej wady naszej inteligencji, braku woli, usunąć się nieda odrazu. Tutaj przez szereg lat musi się pracować nad wychowaniem młodego pokolenia, któreby wniosło w życie nowe cechy charakteru i któreby musiało być do życia praktycznego bardziej przygotowane. Na dziś jednak należy, abyśmy sobie uświadomili, że czasy ochlokracji są przejściowe i że coraz więcej wartość twórczości intelektu będzie uznawana. Masy bowiem społeczne tylko w krótkich okresach rewolucyjnych przybierają postawę lekceważącą wyższe wartości.

Oczekiwanie przeminięcia fermentacji rewolucyjnych byłoby jednak kiepską i głupią bronią. Trzeba przeciwko złu wyjść i zacząć z nim walkę.

Inteligencja polska musi zrozumieć, że w interesie zarówno narodu, jak i przedewszystnim jej samej leży, aby stanęła do pracy politycznej i społecznej wraz z warstwami ludowymi. Nie odsunięcie się od ludu, ale wspólna praca z nim zapewni narodowi rozwój, a inteligencji ugruntuje jej znaczenie, a przedewszystkim rozwinie jej zdolności twórcze.

Teraz jednak musimy postawić sobie pytanie, jak należy rozumieć współpracę inteligencji z ludem. Odpowiedź prosta: ogół inteligencji powinien oddać się pracy w tych organizacjach politycznych, które, posiadając charakter demokratyczny, nie schlebiają jednak ludowi hasłami demagogicznymi, tylko w pozytywnej pracy z ludem widzą jego dobro i dobro narodu. Inteligencja, pracująca w obozach wywrotowych, działa nie tylko na szkodę państwa i narodu, ale na szkodę tych wartości, które ona reprezentować

powinna. Intelekt danego narodu musi pracować w myśl programu mocarstwowego rozwoju państwa, bo rozwój potęgi państwowej zapewnia wzrost sfer inteligentnych i wzmaga ich twórczość zarówno w kierunku napięcia ilościowego, jak i jej oryginalności. Zadania więc inteligencji polskiej streszczają się na dzisiaj: wyjść z zacisza domowego i zabrać się do pracy w oparciu o warstwy ludowe pod sztandarem państwowej potęgi Polski. A czyn ten usunie wszelkie inteligencji naszej niedomagania.

Józef Petrycki.

Nowi bogacze — nowi nędzarze.

Konferencja „nowych nędzarzy".

Paryż, 20 listopada.

Z Londynu donoszą do „Matin'a":

Członkowie federacji pracowników zawodów wolnych, którzy przybrali nazwę „nowych nędzarzy" (w przeciwieństwie do wytworzonych przez wojnę „nowych bogaczów", zbogaconych na różnego rodzaju paskarstwie), odbyli tu konferencję pod przewodnictwem lorda Burnhama.

Zebranie, składające się z profesorów, urzędników cywilnych, architektów, adwokatów, inżynierów dróg i mostów, dziennikarzy, sanitarjuszy i sanitarjuszek itd., rozważało sprawy, tyczące się dochodów, mieszkań, podróży, spekulacji.

Lord Burnham zaznaczył w przemowie, że prawdziwymi ofiarami wojny są mężczyzna w surducie i kobieta ubrana starannie. Dochody wolnych zawodów i urzędników zwiększyły się nie więcej jak o 80 proc., gdy tymczasem ceny artykułów pierwszej potrzeby podniosły się o 128 proc. w porównaniu do cen z 1914 r. Jeden z profesorów zaznaczył, że młody chłopiec, po pięciu latach praktyki w dokach o kretowych zarabia więcej, niż profesor!

Denikin czuje się coraz mniej bezpieczny, nawet w okolicy Taganrogu zaczynają wybuchać powstania. Cały Taganrog z okolicą został zamieniony w olbrzymią twierdzę, z powodu niebezpieczeństwa zaatakowania Taganrogu przez bolszewickie oddziały powstańcze. Ściągnięto tam liczne wojsko. Denikin sam nie pokazuje się ludności, a udających się do niego na audjencje, nawet wojskowych, poddaje się najściślejszej rewizji. Nawet za czasów carskich dostęp do cara był o wiele łatwiejszy.

Deputacja robotników u prezydenta Paderewskiego.

Z sekretarjatu osobistego prezydenta ministrów komunikują:

W dniu 17 b. m. zjawiła się u prezydenta ministrów I. J. Paderewskiego deputacja Centralnego polsk. związku zaw. robotników z przewodniczącym p. Józefem Małolepszym na czele w sprawach aprowizacji dla rzesz robotniczych. Przewodniczący delegacji wygłosił do p. prezydenta ministrów następujące przemówienie:

„Dostojny Panie, my, robotnicy stołecznego miasta Warszawy bez różnicy partyjnej zwracamy się do Ciebie o pomoc. Grozi nam głód.

Wydaj rozporządzenie, Dostojny Panie, aby została wysłana odpowiednia ilość wagonów do sprowadzenia kartofli z Poznańskiego, aby lud biedny wskutek machinacji spekulantów nie przepłacał artykułów codziennej potrzeby.

Wyrażamy Ci bezwzględne zaufanie, wierzymy w Twą wielką miłość Ojczyzny, błagamy Cię, abyś nie ustępował w chwili ciężkiej dla Polski, lecz twardą ręką powściągnął tych wszystkich, którzy do zguby kraj prowadzą.

Przysięliśmy tu dziś z miasta i z robót publicznych tysiącami, a gdy zajdzie potrzeba, staniemy i w dziesiątkach i setkach tysięcy, aby uchronić los nasz i całego kraju od złodziei i paskarzy".

Przemówienie powyższe złożył również na piśmie, opatrzone szeregiem podpisów.

W odpowiedzi na przemówienie p. Małolepszego, przewodniczącego Centralnego polskiego związku zawodowego, p. prezydent ministrów odpowiedział:

„Dziękuję Wam za to zaufanie, jakiego daliście dowód. Całym sercem jestem oddany Waszej sprawie. Położenie nasze jest ciężkie — złożyło się na to sporo przyczyn — stopniowo jednak trudności zaopatrzenia ludności w żywność i opał będą przezwyciężone. Aby choć w części umożliwić niezamożnej rzeszy robotniczej nabycie ziemniaków, ofiaruję Wam, Panowie, 200,000 marek. Jeszcze raz dziękuję Wam za słowa otuchy, od mas robotniczych płynące, i zapewniam Was, że, silnie stojąc ramię przy ramieniu, przetrwamy i zbudujemy Ojczyznę wielką i potężną".

Na jednogłośnie wyrażone życzenie suma 200,000 marek zostanie wpłacona na ręce ks. patrona Oraczewskiego, jak również i 3,000 m., które p. prezydent ministrów dodatkowo ofiarował na zakup soli dla robotników.

Odbudowa kraju.

Warszawa, 22 listopada.

U ministra robót publicznych Jasionowskiego odbywały się narady sfer sekcji technicznej i inżynierów z odbudowy kraju w sprawie przyśpieszenia robót. Ostatecznie uchwalono utworzyć 10 fabryk w całym państwie w bliskości tartaków, gdzie będą wykonywane części domów od podwalin, do dachów, jakoteż drzwi i okna. Części te będą w ten sposób wykonywane, żeby w przeciągu kilku dni można było taki dom na miejscu już zmontować.

Trzy z tych fabryk będą otwarte w Galicji, a jedna z nich, istniejąca już na Persenkówce pod Lwowem, będzie znacznie rozszerzona.

Na razie potrzeba tych domów 500.000, a zbudowane być mają w przeciągu 5 lat. Ponieważ na każdą fabrykę wypadłoby 10.000 domów rocznie i one na razie nie mogłyby tej pracy wykonać, postanowiono wezwać do współpracy właścicieli tartaków i oddać im do wykonania niektóre części projektowanych domków.

Domy te będą przeznaczone w pierwszym rzędzie dla tych gospodarzy, którzy nie są w możności sami sobie domów wybudować.

Polska, Ukraina i Rosja.

Koniec Ukrainy.

Lwów, 22 listopada.
(Tel. wł.)

Z poważnych źródeł „Słowo Polskie" otrzymuje wiadomość, że całą aferę ukraińską uważać należy za skończoną.

Jedyna ostoja państwa ukraińskiego, t. j. armja ukraińska została zupełnie rozbita przez wojska Denikina, przyczem część oddziałów ukraińskich przeszła na stronę armji ochotniczej Denikina, część zaś ma ochotę oddać się dobrowolnie wojskom polskim.

Cały sztab ukraiński wraz z atamanem Petlurą zamierza schronić się na terytorjum polskie i oddać się władzom polskim.

Władze polskie mają zarządzić wszystko potrzebne w celu ochrony osobistej zbiegów i zapewnić im spokojny wyjazd za granicę.

Wczoraj przejechali przez Lwów pod eskortą wojskową oficerowie sztabu ukraińskiego w liczbie 19, z nimi zaś odbyła podróż żona atamana Petlury, żona ministra Hołubowicza i jeden członek dyrektorjatu.

*

Wiedeń, 22 listopada.

Z Odessy donoszą: Petlura wraz z członkami swego sztabu uciekł do Płoskirowa. Ukraińska republika kurczy się gwałtownie.

Pogłoska jakoby Petlura schronił się na terytorjum polskie i oddał się pod opiekę władz polskich, jest nieprawdziwa.

Co mówią politycy ukraińscy w Wiedniu o sytuacji?

Wiedeń, 22 listopada.

Wśród ukraińskich polityków bawiących tutaj panuje przekonanie, iż polskie wojska w porozumieniu z Petlurą obsadziły Kamieniec i Płoskirów, aby powstrzymać pochód armji ochotniczej Denikina. Nie jest to wypowiedzeniem wojny, ani krokiem zaczepnym, gdyż rząd ukraiński w układach z Polską przyznał Polsce prawo wysyłania patroli do obsadzenia poszczególnych punktów wojskowymi oddziałami polskiemi w celu ochroniania transportów.

Ukraińscy politycy wyrażają przekonanie, że o ileby przyszło do walki między polską a denikińską armją, to ta ostatnia, składająca się ze zbieraniny, nie będzie w możności stawienia oporu świetnie zorganizowanej armji polskiej, wobec czego Denikin będzie się wahał rozpoczynać z Polską walkę.

Sytuacja w Rosji.

Sytuacja republiki sowieckiej znakomita?

Wiedeń, 22 listopada.

Z Moskwy iskrowo donoszą: Zinowjew miał mowę, w której przedstawiał pokrótce położenie rebubliki sowieckiej. „Położenie Judenicza jest beznadziejne. Jest on militarnie zupełnie złamany. Sytuacja Kołczaka jest również bardzo niepomyślna, to też lada dzień przestanie on wchodzić w rachubę, jako nieprzyjaciel, mogący jeszcze szkodzić republice sowieckiej.

Z Denikinem jest sprawa jeszcze znacznie gorsza. Udało mu się zająć ogromny szmat ziemi, lecz i tu trzeba będzie zwyciężać, a początek w tym kierunku już zrobiono. Denikin cofa się pod ciosami armji czerwonej. Wogóle sytuacja obecna republiki sowieckiej jest znakomita".

Trocki dostanie „gwiazdy" do orderu czerwonego sztandaru.

Berlin, 22 listopada.

Berlińskie telegramy z Moskwy donoszą, że centralny sowiet bolszewicki postanowił nadać Trockiemu za skuteczną obronę Petersburga order „czerwonego sztandaru", a za sukcesy na południu postanowił dodać mu „gwiazdy" do orderu „czerwonego sztandaru".

Denikin otacza się carską etykietą.

Wiedeń, 22 listopada.

Z Moskwy donoszą do Helsingforsu:

Sprawy G. Śląska.

Okupacja G. Śląska.

Londyn, 22 listopada.

„Times" donosi z Paryża, że Rada ententy przygotowuje okupację G. Śląska na środek grudnia, a okupacje Prus wsch. i zach. na czas od 20 do 30 grudnia.

Niebezpieczne orzełki.

Katowice, 22 listopada.

W prasie katowickiej zamieszczono przestrogę, że żadnych odznak polskich nosić nie wolno na zasadzie przepisów o stanie oblężenia. Nie stosujący się do przepisów pociągani będą do odpowiedzialności.

Brak robotnika.

Katowice, 22 listopada.

W sprawie werbowania na G. Śląsk robotników polskich rząd berliński wypowiedział się w sensie odmownym ze względu na mogące powstać niesnaski na tle narodowościowym. W odpowiedzi na notę rządu przemysłowcy podkreślili, że o żadnych zatargach mowy być nie może, przeciwnie robotnicy niemieccy będą zadowoleni, że ich się zwolni od ciężkich robót, które wykonywać będą robotnicy zagraniczni, niemcy zaś otrzymają zajęcie lepsze. Bezrobocia na Śląsku wogóle niema.

Ententa nie zgadza się na „Sicherheitswehr".

Warszawa, 22 listopada.

Komitet Mazurski komunikuje, że wedle wiadomości, przesłanych przez delegację polską w Paryżu, wszelkie informacje, jakoby koalicja zgodziła się na pozostawienie „sicherheitswehru" i innych podobnych formacji na terenach plebiscytowych, są pozbawione faktycznej podstawy i muszą być na razie uważane jako manewr dyplomacji niemieckiej.

Z PIEŚNI MAZURSKICH.

Wschód słońca.

Przez ziemię naszą idzie prąd
Czuwajcie starzy, młodzi.
Na wschodzie słońce wschodzi nam,
Gdzie zachód, tam zachodzi.

Pradziadów naszych szepce cień:
„Czas sądu nadszedł ninie",
„Z zachodu dawniej szedł nam blask."
„A dziś... gdzie zachód — ginie".

„Jak psy szczekali niemcy nam:"
„Mazurski ty narodzie",
„Z zachodu słońce wschodzi wam",
„Zachodzi zaś na wschodzie".

„Nas była garstka — niemców tłum",
„Sił u nas było mało".
„Gdzie zachód przeto, tam był brzask",
„A u nas się zmierzchało."

Aż wreszcie grom z Przedwiecznych Ust
Przecudne zmiany rodzi
Na wschodzie słońce wschodzi nam,
Gdzie zachód, tam zachodzi.

Po niebie mój malutki syn
Paluszkiem swoim wodzi:
„Tatusiu, słońce wschodzi tam,
„A tam, patrz, tam zachodzi".

Hosanna! woła cały kraj,
Wołają starzy, młodzi:
„Na wschodzie słońce wschodzi nam,
„Gdzie zachód, tam zachodzi".

M. Koniec.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 23 b. m. Klimensa
Jutro w poniedziałek 24 b. m. Emilji.
Wschód słońca g. 7 m. 36
Zachód g. 3 m. 56

Papier znów zdrożał! Wczoraj otrzymaliśmy rachunek na wysłany nam papier i okazuje się, że cena papieru skoczyła przeszło o 20 procentów. Tym usilniej więc zalecamy naszym czytelnikom o przyjście nam z pomocą w zjednywaniu nowych abonentów, gdyż przy obecnej ich liczbie, wynoszącej około 6 tysięcy końca z końcem nie zwiążemy.

My się starać będziemy o dobór treści, szybkość informacji, a czytelnicy niech się starają o wzrost abonentów, w ten bowiem tylko sposób uniknięmy podwyższenia prenumeraty. Zbigniew.

Nasza aprowizacja. Ministerjum aprowizacji podaje do wiadomości, że kryzys żywno-

ściowy i opałowy wywołany trudnościami komunikacyjnymi już został opanowany. Warszawa, większe miasta i ośrodki przemysłowe otrzymają już w najbliższych dniach przypadające im kontygensy. Bodajby tak było!

Czy było przekupstwo? W sprawie b. ławnika sosnowieckiego, p. Przytulskiego, oskarżonego przez p. Judę o przekupstwo, prowadzone jest śledztwo. Jednym ze świadków w tej sprawie jest redaktor naszego pisma.

Z Tow. dobroczynności. Prezes Tow. dobroczynności w Sosnowcu ks. Raczyński wręczył osobiście w Warszawie prezydentowi min. Paderewskiemu i mecenasowi Osuchowskiemu dyplomy na honorowych członków Towarzystwa.

Kursy giełdowe. Na giełdzie warszawskiej w dniu wczorajszym notowano kursy następujące: 5 proc. listy Tow. m. Piotrkowa 150.

Ruble setki 122.25, pięćsetki —121.50. Dumskie duże 50 — 51.50; małe 46.50 i 46.75.

Korony: 64 marki za 100 kor.

Wywóz towarów z Niemiec do Polski. Z powodu częstych zapytań, kierowanych do Izby handlowej w Berlinie, ta ostatnia zwraca uwagę zainteresowanych, że wywóz towarów do Polski odbywa się w następujący sposób: towary, których wywóz nie jest wzbroniony, mogą być wywożone bez pozwolenia. Na wywóz towarów zabronionych do przestrzeni okupowanych musi być przedstawione pozwolenie. Na wywóz do pozostałej Polski należy przedstawić u komisarza Rzeszy i w odpowiednich centralach i zagranicznych zarządach handlowych sporządzone według przepisów pozwolenie na wywóz. Nie potrzeba przedstawiać pozwolenia na każdą oddzielną posyłkę: może ono obejmować większą ilość towarów.

Transport kartofli. Aprowizacja ludności żydowskiej dostarczyła w ubiegły czwartek kilka wagonów kartofli, starannie opakowanych słomą tak, że nie uległy zmarznięciu.

Rocznica powstania listopadowego. W dniu 30 listopada r.b. Tow. gimn. „Sokół“ urządza wieczór poświęcony rocznicy powstania listopadowego dla swych członków i wprowadzonych gości.

Wieczór ten zapowiada się okazale, sądzimy przeto, że sympatyczna sala Domu ludowego w Sosnowcu wypełni się po brzegi.

Czym to tłumaczyć? Władze policyjne w Sosnowcu od ostatniego miesiąca znajdują się bez opału, a funkcjonarjusze bez pensji. Donosi o tym „Kur. Zagł.“

Biuro przepustek granicznych w poniedziałek wznawia swe czynności.

Wydział śledczy policji sosnowieckiej otrzymał skonfiskowane przez II komisarjat 503 szt. jaj, 13 f. kiełbasy, 14 f. słoniny i 1 funt masła przyłapane na granicy.

Kwartalne zebranie delegatów Stow. spożywców okręgu dąbrowskiego i sosnowieckiego odbędzie się 30 listopada r. b. o 3 pp. w lokalu Związku stow. spoż. na Pogoni.

O tytuń i papierosy. Podczas gdy w Warszawie w każdym niemal sklepie dostać można tytoń fabryki „Union“ lub „Progress“ w cenie 25 mk. za ósemkę, u nas w Sosnowcu żaden magazyn nie stara się o sprowadzenie tego tytuniu, z którego papieros bardzo dobry kosztowałby do 30 fenigów. Wszyscy wolą sprzedawać wyroby przemycane, na których zarabiają po 100 procentów i w dodatku okradają skarb polski, a bogacą niemców.

Dziennik fraucuski w Warszawie. W grudniu ma powstać w Warszawie dziennik francuski p. t. „Le Journal de Pologne“ pod redakcją naczelną p. Roberta Vaucher.

Będzie to prywatne wydawnictwo francuskie, obliczone na poczytność w Polsce i zagranicą, informujące Francję o stosunkach w Polsce. Zajmując stanowisko neutralne wobec stosunków wewnętrznych, „Journal“ dawać będzie głos wszystkim odłamom opinji polskiej.

Najdalej w styczniu korony znikną. Z Warszawy donoszą, że druk polskich banknotów markowych w wiedeńskiej drukarni państwowej zawarunkowany był dostarczeniem przez Polskę węgla, potrzebnego na ten cel.

Ponieważ węgiel ten już dostarczono, przeto druk będzie gotów przed 1 stycznia. Spodziewane zatym jest, że unifikacja waluty polskiej dokonana będzie najpóźniej w styczniu.

Emigracja w Ameryce o potrzebach kraju. Bostoński „Kurjer Codzienny“ wzywa polaków w Ameryce, by zamiast wiecować i sejmikować wzięli się do niesienia czynnej pomocy ojczyźnie. Gdy wołają z Polski o surowce, żywność i broń, trzeba te potrzeby zaspokoić. Emigranci rumienić się winni, że te prośby skierowane są do koalicji. Robotnik i chłop polski powinni zrozumieć, że we własnym interesie będą działać, gdy swe oszczędności włożą w handel i przemysł z myślą o Polsce.

O zwrot rzeczy, straconych pod Kaniowem. Stosownie do rozkazu ministra spraw wojskowych, wszyscy oficerowie, lekarze, urzędnicy, żołnierze i siostry miłosierdzia b. II korpusu wojsk polskich, którzy w bitwie pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 r. stracili swe rzeczy mają, nie później, jak do dnia 31 grudnia r. b. nadesłać do komisji dla spraw b. II korpusu (departament gospodarczy m. spr. wojsk., Nalewki) dokładny wykaz rzeczy straconych, poświadczony przez dwóch oficerów b. II korpusu. Wykazy, nadesłane po dniu 31 grudnia r. b., nie będą rejestrowane.

Telefon Sosnowiec—Warszawa zepsuty jest od tygodnia blisko, skutkiem czego prasa sosnowiecka musi się obchodzić bez depesz nocnych, przesyłanych telefonicznie przez PAT.

Sprostowanie. W korespondencji z Niwki w artykule o o napadzie bandytów, umieszczonej w sobotnim (d. 22 bm. numerze „Iskry“ wkradła się pomyłka, którą niniejszym prostujemy, mianowicie w pierwszym wierszu korespondencji, zamiast „przed kilku dniami“, ma być: „przed kilku miesiącami“.

Ceny jaj. Cena jaj w detalicznej sprzedaży dochodzi obecnie do 80 mk. za kopę, a wobec nadchodzących świąt spodziewana jest jeszcze znaczna zwyżka.

Z teatru.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś dane będą dwa przedstawienia: popołudniu z uwzględnieniem rozrywki dla młodzieży naszej „Krysia Leśniczanka“, która naiwnością swoją, jak Walperl-krawczyk humorem, bawić będą przez całe popołudnie zebraną publiczność, a tańce miłym widokiem okraszą całość.

Wieczorem melodyjna i pełna egzotycznej tajemniczości „Gejsza“, przystrojona w oryginalną szatę japońską, w której nadobne japonki walczą o swoją wolność z nieugiętym mandarynem. Tańce, jak zwykle, uświetnią całość.

Operetka ta po dzisiejszym przedstawianiu zejdzie zupełnie z repertuaru, a na jej miejsce dane będą ostatnie nowości, których cykl rozpocznie nie grana jeszcze w Sosnowcu operetka Eyslera „Gdy dwoje się kocha“.

W poniedziałek i wtorek przedstawień nie będzie.

Jenerał huzarów w Będzinie. W nadchodzący wtorek teatr Czarneckiego wyjeżdża na jeden dzień do Będzina, gdzie w teatrze Corso wystawi tę przewyborną operetkę, urozmaiconą tańcami, jaką jest „Jenerał huzarów“. Bilety w cukierni W-go Czerwińskiego są już w sprzedaży.

Stanisław Barcewicz, nasz mistrz skrzypiec wystąpi w Zagłębiu z trzema koncertami, w których uczestniczyć będzie profesor Jerzy Lefeld, fortepianista. Program będzie doborowy i iście artystyczny. Pierwszy koncert odbędzie się 27 b. m. w Będzinie w teatrze Corso; drugi 28 — w Sosnowcu i ostatni 29 w Dąbrowie.

Uroczystość to będzie prawdziwa móc usłyszeć tak znakomitą sławę muzyczną, jaką jest dziś nasz Barcewicz. Bilety w Sosnowcu wcześniej sprzedaje kasa teatralna w kantorze W-go Rucińskiego,

W teatrze.

—o—

Tak . tak... fortuna koliskiem się toczy:
Inteligencja stoi na galerce,
Na paradyzie zaś sztuba się tłoczy .
(Ktoś rzekł: — Zepsuciel młodzieży oszczerce);
W ostatnich rzędach spoczął bezrobotny,
I miękką ręką głaszcze dłoń swej damy...
Bliżej... zaś majster w fachu swym obrotny...
A jeszcze bliżej... panienka bez mamy.
W pierwszych zaś rzędach darmo gazeciarze,
Niebieskie ptaki, a w lożach paskarze

ĆWIERK.

Psia niedola.

Wojna odbiła się nietylko ujemnie na stanie ludności, ale zmniejszyła także niepomiernie ilość piesków, wiernych przyjaciół człeka poczciwego.

Dawne czasy. Ulicą biegły pieski, obwąchując rynny, zaglądając do sklepów spożywczych, lub wpadając obcesowo do lokali rzeźniczych i masarskich na śniadanko.

Pies na ulicy bawił nas swymi figlami, irytował, a nawet gorszył, ale „przyjacielowi“ dużo się wybacza.

— Jaka śliczna ciucia! — wzdychały stare panny, gdy chodnikiem kroczył majestatycznie olbrzymi kundys, wielkości cielęcia, przed którym z uszanowaniem wszyscy się usuwali.

W czasie katastrofy światowej masy piesków powędrowały na front, gdzie dostąpiły zaszczytu bohaterskiego zgonu, reszta zaś padła ofiarą apetytów ludzkich, zasiekana do okropnych kiełbasek wojennych.

Nieliczne niedobitki szlachetnego psiego rodu, błąkając się czasem po podwórkach kamienic paskarzy, szukając w popiele niedogryzionych kości, które zazwyczaj wyzbierał już uprzednio starannie, zbiedzony urzędnik, lub literat. „Kochana ciucia“ zeszła dosłownie na psy i ustąpiła miejsca krwiożerczej hjenie paskarskiej, która żywcem pożera nędzarzy o wyglądzie trupów.

Do uchodźców górnośląskich.

którzy chcą wrócić do domu!

Kąpiel, dezynfekcja i odwszanie mogą się odbywać nadal tylko w środy i soboty. Kto więc chce wracać na Górny Śląsk, musi najpóźniej do wtorku lub piątku popołudniu do godz. 5 ej się zgłosić i to w **Sekcji Ewakuacyjnej,** przy ul. Warszawskiej Nr. 16.

Komisarjat Rad Ludowych na Górnym Śląsku

CZAPLĄ DR. JARCZYK.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“).

Zamiast wzięcia udziału na zabawie urządzonej na bieliznę dla żołnierzy Juljanostwo Kąkolewscy składają mk. 25.

Lista

składek zebranych z inicjatywy komitetu narodowego, „Uczczenia niepodległości“ w Grodźcu dnia 9-go listopada.

Grodzieckie T-wo kop. węgla i zakładów 500 mk., pp. S. Skarbiński 100 mk., St. M. 75 mk., St. Raźniewski 75 mk., T. Niepokoyczycki 30 mk., St. Ciechanowski właść. kopalni 300 mk., M. Zarębski 30 mk., M. Turski 20 mk., A. Meklenburg 15 mk., X. X. 30 m., Ks. W. Grzeliński 30 marek, P. Szwabski 10 mk., Lucjan Smuliński 25 mk., J. Brzostowski 50 mk., M. Wróblewski 10 mk., Kazibutowski 10 mk., W. Mickiewicz 10 mk., Zywanowski 10 mk., E. Cegielski 10 mk., Tauchert 10 mk., Brzożowski 10 mk., Pietruszkiewicz 10 mk., J. Wachlowski 10 mk., A. Kuzior 10 mk., W. Hiller 10 mk., J. Kujawski 30 mk., W. Czarnocki 20 mk., Zieliński 10 mk., St. Biskupski 10 mk., Janiak 10 mk., Mrozik 10 mk., Zaręba 10 mk., Spyrzyński 10 mk., J. Węgrzyn 3 mk., M. Pawelski 10 mk., K. Tomala 10 mk., Słobodzyński 10 mk., Z. Czapliński 10 mk., Prysak 10 mk., Borysowicz 25 mk., Gajewski 10 mk., J. Tomasik 10 mk., Jan Turski 6 mk., R. Piotrowicz 5 mk., J. Musiałowicz 5 mk., T. Przewłocki 5 mk., R. Gluziński 5 mk., Kiełb 5 mk., Smuniewski 5 mk., Wójcik 5 mk., J. Rabsztyn 4 mk., St. Klep 5 mk., St. Januszko 2 mk., Strowska 2 mk.

Razem 1662 mk.

Znaczki do okien 194 mk.

Ogółem zebrano 1856 mk. z czego zarząd przeznaczył: na wydatki na pochód 562 mk., na plebiscyt na Śląsku 647 mk., na ręce p. Brzostowskiej dla T-wa matki żołnierza w Grodźcu 447 mk., na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego 200 mk.

Razem 1856 mk.

Zarząd:

Ks. Gluziński, J. Brzostowski, T. Niepokoyczycki, Z. Czapliński.

Zamiast upominku dla pp. Faryaszewskich, grono osób złożyło za pośrednictwem przedstawicielki „Koła Polek“ na „Florze“ na żołnierza polskiego 208 mk. i 50 kor.

Z Ząbkowic.

Rocznica odebrania kolei. W dniu 9 b. m. staraniem miejscowego komitetu przy Zw. zawodowym pracowników kolejowych w Ząbkowicach była obchodzona I-sza rocznica odebrania kolei od okupantów. Na obchód złożył się następujący program: msza polowa na terenie stacyjnym z udziałem wojsk i wszystkich korporacji. W czasie mszy wygłoszona była przez miejscowego księdza proboszcza okolicznościowa przemowa. Po mszy ruszył pochód torem kolejowym na wieś i do Domu ludowego, skąd zebrani rozeszli się. Wieczorem o godz. 6 ej w sali Domu ludowego, porucznik p. Tarczyński wygłosił przemowę na tle kolejnictwa oraz były odegrane 2 jednoaktówki: „Kościuszko w Petersburgu“ obrazek dramatyczny na tle historycznym i „Przygody pana Edwarda“, — komedyjka. Po przedstawieniu odbyła się ogólna taneczna zabawa. Dochód z zabawy wynosi 1400 mk., rozchód 1347 mk., czysty zysk 53 mk., które przeznaczono na wmurowanie pamiątkowej tablicy na dworcu kolejowym. Wojsku i korporacjom za czynny udział przesyłamy podziękowanie.

Komitet obchodowy przy Z. Z. K. w Ząbkowicach.

Z kraju.

O agitację przeciw wojsku. Wydział karny sądu okręgowego kieleckiego rozważał sprawę 27-letniego Borucha Płachcińskiego, oskarżonego o to, że w kwietniu rb. na stacji w Miechowie agitował publicznie przeciwko wstępowaniu do wojska. Oprócz tego był on również oskarżony o to, że usiłował przekupić żołnierza, który go prowadził na posterunek żandarmerji.

Płachciński ani na śledztwie, ani w sądzie nie przyznał się do winy i w innym świetle przedstawił zajście na stacji w Miechowie. Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Płachciński uznany został winnym uprawiania agitacji nie publicznie oraz winnym usiłowania przekupstwa żołnierza. Płachcińskiego skazano na pół roku więzienia z zaliczeniem czasu, przebytego w więzieniu prewencyjnym.

W sprawie rozwoju Zakopanego. Ministerjum robót publicznych w porozumieniu z ministerjum zdrowia publicznego, pragnąc przed opracowaniem szczegółowych planów dalszego rozwoju Zakopanego poznać życzenia i opinję czynników miejscowych, oraz zainteresowanych w tej sprawie władz, stowarzyszeń, instytucji i osób, zwołuje na d. 22 i 23 listopada ankietę, w celu omówienia potrzeb i przyszłości Zakopanego.

Obrady rozpoczną się w sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 9- rano w sali Rady gminnej w Zakopanem.

Gen. Haller w Związkach zawodowych polskich. Dając wyraz zainteresowania sprawą robotniczą, gen. Haller odwiedził siedzibę P. Z. Z. w Warszawie. Powitał dostojnego gościa p. G. Simon, na co odpowiedział gen. Haller, dowodząc, że pierwszym hasłem

każdego polaka winno być: Bóg, Ojczyzna i praca. Po przemówieniach gen. Haller zwiedził lokal, poczym odjechał, żegnany okrzykiem przez zebranych.

Telegramy.

Amerykanie na G. Sląsku.

Katowice, 22 listopada.

„Oberschl. Kurier" donosi, że wprawdzie nie doszło do kupna wielkich hut śląskich przez amerykanów, ale nie ulega wątpliwości, że amerykanie wykupują na gwałt akcję wielkiego przemysłu.

Drożyzna w Anglji.

Londyn, 22 listopada.

Według pism angielskich w Anglji ceny na produkty spożywcze podniosły się w ciągu roku o 131 proc.

Rozwiązanie Rady wojennej ententy.

Genewa, 22 listopada.

Havas. Najwyższa Rada wojenna ententy rozwiązana będzie w środku grudnia. Marszałek Foch będzie mianowany przewodniczącym wszystkich komisji ententy do przeprowadzenia postanowień traktatu, dotyczących wojska.

Głód w Wiedniu.

Wiedeń, 22 listopada.

W pierwszych dwuch tygodniach zmarło w Wiedniu wskutek złego odżywiania się 782 osoby.

Większość rządowa we Francji

Paryż, 22 listopada.

W nowowybranej izbie rząd będzie rozporządzał większością 145 głosów.

Redaktor i wydawca: Wiktor Moszierski,

Wydawnia „Iskry".